STATYSTYKA
W PRZEDSIĘBIORSTWIE

BIULETYN SEKCJI STATYSTYKI W PRZEDSIĘBIORSTWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA STATYSTYCZNEGO

ROK II KWIECIEŃ—CZERWIEC 1939 ROKU NR 2

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa I, Al. Jerozolimskie 32, tel. 269-58
konto P. K. O. Nr 16797.
Sekretariat Redakcji: tel. 894-66 w godz. 16—17

TREŚĆ:

Prof. St. Moszczeński

STATYSTYKA A KSIĘGOWOŚĆ. [1])

Referat wygłoszony na zebraniu naukowym Sekcji Statystyki w Przedsiębiorstwie w dniu 17 lutego 1939 r.

Pod tym tytułem pojawił się streszczony referat prof. dr J. Piekałkiewicza w Nr. 7—8 „Statystyki w Przedsiębiorstwie", jako echo rozpraw, odbytych w końcu roku zeszłego na zebraniach naukowych Sekcji Statystyki w Warszawie i Kato-

---

[1]) Posługuję się słowem „Księgowość", bo ten termin jest coraz powszechniej przyjmowany przez teoretyków rachunkowości kupieckiej i przemysłowej. My rolnicy trzymamy się starej nazwy — „rachunkowość". Mówimy „rachunkowość rolnicza", a bierzemy to wyrażenie w szerszym lub węższym znaczeniu, podobnie zresztą, jak słowo „księgowość".

wicach. Była tam poruszana sprawa stosunku statystyki do księgowości.

Porozumienia ideowego wówczas nie osiągnięto. Zdaje się, że każdy z mówców pozostał przy swoim poglądzie. Rzecz to zrozumiała, jeśli się zważy, że mimo wielu usiłowań zarówno księgowość, jak i statystyka, nie doczekały się dotychczas wyczerpujących definicyj, które pozwoliłyby ściśle rozdzielić oba pojęcia. I nie zanosi się jeszcze na to; natrafiamy bowiem na duże trudności przy ujmowaniu istotnych składników każdego z tych przedmiotów.

Pospolicie przy określaniu księgowości wymienia się rozliczne zadania, które księgowość ma spełnić, jak np. przedstawianie stanu składników majątkowych, kontrola ruchu wewnętrznego i stosunków ze światem zewnętrznym, obliczanie opłacalności całego przedsiębiorstwa, a także poszczególnych działów, danie podstaw do wymiaru podatku dochodowego, zdanie rachunku z kosztów poniesionych, wykazanie wysokości produkcji, czy obrotów. Moglibyśmy do powyższego słusznie dodać: dostarczenie materiału rachunkowego dla kalkulacji i badań statystycznych, a zapewne jeszcze niejedno zadanie dałoby się pomyśleć.

Bez wątpienia wymienienie zadań jakiejś gałęzi wiedzy wprowadza nas w jej obręb, pozwalając zorientować się, czym jest dana wiedza, ale praktycznie taka definicja nie może zadowolić, a metodologicznie jest błędna. Praktycznie — jesteśmy zniewoleni do bezustannego jej rozszerzania w miarę, jak przybywa danej nauce zagadnień do rozważania, co szczególnie dotyczy tak bujnie rozwijającej się nauki badań rachunkowych, i nigdy nie jesteśmy pewni, czy wymieniliśmy wszystkie zagadnienia, czy nie przeszliśmy myślą obok najważniejszych; z metodologicznego zaś punktu widzenia musimy uznać, że w ogóle definicja jest czymś przeciwnym wymienianiu zadań bez końca; jest ona bowiem, jak słusznie pisze Mahrburg, utrwaleniem pojęcia pod względem zakresu, a więc definicja powinna być tak ujęta, ażeby mogła obejmować zarówno wszystkie zadania już wyznaczone, jak i wszystkie, jakie się w przyszłości mogą na myśl nasunąć.

Używamy słowa „księgowość" w różnym znaczeniu. Bądź domniemywamy się pod księgowością zbioru ksiąg gospodarczych, tworzących pewien system, bądź rozumiemy czynność polegającą na prowadzeniu tychże ksiąg. Ale kiedy w spisie wykładów szkolnych napotykamy słowo „księgo-

wość", wiemy, że to słowo oznacza naukę prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Przeciwstawiając statystyce księgowość, mam na myśli ten drugi sposób pojmowania księgowości, tj. prowadzenie książek gospodarczych. Jest więc pod tym mianem rozumiana pewna czynność.

W tym sensie ujęta księgowość byłaby systematycznym rejestrowaniem liczbowym wszystkich ważniejszych zjawisk zachodzących w przedsiębiorstwie. Pod zjawiskiem, jak wiadomo, rozumiemy przedmiot i zmiany zachodzące w tym przedmiocie, a więc zdarzenia; przedmiotem, który rozpatrujemy w księgowości, jest stan składników majątkowych, a zdarzenia, to są zmiany zachodzące w składnikach majątkowych i czynności powodujące zmiany. Można przeto słusznie w tej definicji dopatrywać się, że ona zawiera w sobie również wyniki otrzymywane z przedsiębiorstwa, rejestrowane jako zmiany zachodzące w wartości składników, a więc i w produkcji.

Nie mniejsze trudności, a może nawet większe, napotykamy przy definiowaniu statystyki. Pojmowanie statystyki, jako badania liczbowego zjawisk masowych, nie jest sprzeczne z zadaniami statystyki, lecz jest mało mówiące. Kalkulacje są także badaniem liczbowym zjawisk zachodzących w przedsiębiorstwie, zaś słowo „masowych" nasuwa przypuszczenie, że spostrzeżenia brane pod uwagę muszą być dla opracowania statystycznego bardzo liczne, a przecież nie zawsze tak bywa. Niejednokrotnie kilka lub kilkanaście spostrzeżeń wystarcza do bardzo ciekawej analizy. Najważniejsza zaś rzecz, że w tej definicji jest mało z ducha statystyki.

Już więcej przemawia do nas definicja statystyki jako nauki ujmującej liczbowo cechy zbiórcze zjawisk. Zadaniem wyłącznie statystyki jest charakteryzowanie liczbowe zjawisk, czy to za pomocą liczb wskaźniczych, szeregów rozdzielczych, wyobrażeń rysunkowych, miar położenia, miar rozsiania, przedziałów ufności, które to wszystkie charakterystyki zbierają wspólne cechy zjawisk w jedną wielkość liczbową.

Z innej strony podchodzi Yule do definicji statystyki, gdy pisze: „Pod statystyką rozumiemy dane ilościowe, na które wpływa w znacznym stopniu pewna wielorakość przyczyn. Pod metodami statystycznymi rozumiemy metody specjalnie przystosowane do wyjaśnienia danych ilościowych, na które wpływa pewna wielorakość przyczyn. Pod teorią statysty-

ki pojmujemy wykład metod statystycznych". [2]) Tu jest ujęta jedna z najistotniejszych cech statystyki — paranie się z wielorakością przyczyn, zakłócających przebieg doświadczeń zarówno pospolitych, jak i naukowych.

Zdaje się, że tylko metody statystyczne są w możności zobojętniać wpływy ubocznych czynników przy wnioskowaniu z doświadczeń pospolitych, a nawet przyczyniają się do zwiększania dokładności doświadczeń naukowych, gdzie warunki badania są zestawiane celowo.

Nie ma jednak w tych trzech definicjach ani wzmianki o jednej z najistotniejszych cech statystyki, a mianowicie o porównywaniu spostrzeżeń, a przecież metoda statystyczna jest metodą wybitnie porównawczą. Słusznie podkreślono w rozprawach katowickich na temat statystyki i księgowości (dr R. Buławski), że porównywanie jest duszą statystyki. Wprawdzie porównywanie jest składnikiem każdej metody naukowej, ale porównywanie jako metoda statystyczna jest tą metodą, której zasadą logiczną, jak mówi Wundt, jest porównywanie. Jak punkt ciężkości doświadczenia naukowego leży w dowolnych zmianach warunków, tak istota metody porównawczej polega na tym, że spostrzeżenia porównywane są klasyfikowane według zgodności cech, czy rozklasyfikowane według stopnia różnic. Tej potężnej właściwości statystyki można się tylko domyślać w dwóch ostatnich definicjach, jednej Yule'a, a drugiej tej, która mówi, że statystyka jest to ujmowanie liczbowe cech zbiorczych. Z tymi definicjami nasuwa się nieodparcie konieczność porównywania zjawisk, ich klasyfikowania i rozklasyfikowania.

Nie ma więc definicji, która objęłaby wszystkie istotne cechy statystyki. Ten brak zadawalniającej definicji, a jednocześnie wielka różnorodność zadań, jakie ma spełniać statystyka, staje się powodem rozbieżności poglądów, o której wspomnieliśmy na początku artykułu. Jedni autorzy utrzymują, że statystyka jest częścią księgowości, inni znów chcieliby ją widzieć jako odrębną czynność, związaną z księgowością tylko materiałem rachunkowym. Moim zdaniem, jedni i drudzy mają rację, bo stosunek statystyki do księgowości zależy właśnie od rodzaju zadań, jakie stawiamy statystyce.

Kiedy księgi danego przedsiębiorstwa z końcem pewnych okresów czasu podają zestawienia liczbowe różnych wielkości, np. obroty miesięczne, albo obroty roczne, lub też

---

[2]) G. Udny Yule „Wstęp do teorii statystyki" str. 6.

wyniki w postaci różnego rodzaju dochodów, a czynią to stale, to stopniowo tworzy się statystyka z tych wielkości. Taki zbiór materiałów liczbowych możemy nazwać statystyką tabelaryczną, a w zastosowaniu do księgowości statystyką księgową.

Każdy fachowiec zna jej wielkie znaczenie w kierowaniu przedsiębiorstwami. Ale nie o to tu idzie. Chcemy podkreślić, że ta statystyka, będąca wynikiem pewnego opracowania zarejestrowanych zjawisk gospodarczych, stanowi całość z księgowością. Nie ma nic zdrożnego w tym włączeniu do księgowości statystyki płac, cen, kosztów, rozmiaru produkcji, dochodów. Ta statystyka zajmie z czasem osobną księgę, która utworzy historię przedsiębiorstwa w liczbach.

Właściwie, to cała księgowość jest materiałem historycznym danego przedsiębiorstwa. Spotyka się nawet podobną definicję niejednokrotnie, a mianowicie, że księgowość jest historią przedsiębiorstwa w liczbach. To określenie może zbyt ogólne jest jednak metodologicznie także uprawnione, ale tylko w tym wypadku, gdy pod księgowością rozumie się zbiór ksiąg. Historia przedsiębiorstwa jest wtedy istotnym składnikiem tego pojęcia. Tym silniej podkreśla się charakter historyczny księgowości, gdy ta łączy się ze statystyką gospodarczą. Tak rozszerzona księgowość, dając łatwy materiał do badań, a nie mniej bogaty, staje się księgą mądrości gospodarczej, z której mogą czerpać — przedsiębiorca, kierownik czy badacz naukowy.

Znaczenie księgowości jest olbrzymie dla organizacji przedsiębiorstw szczególnie z tego względu, że systemy organizacyjne tylko w małym stopniu mogą się opierać na doświadczeniach naukowych (eksperymentach), tj. takich doświadczeniach, w których zestawiamy warunki badań. Powszechnie urabiamy umiejętność organizacyjną empirycznie, czerpiąc z luźnych spostrzeżeń, które pozostają w pamięci mniej lub więcej dokładnie. Wprawdzie ta droga nie jest do pogardzenia, ale jako mało dokładna powoduje wiele zawodów. Księgowość przychodzi z pomocą, utrwalając spostrzeżenia ściśle wymierzone, a nawet niektóre stosunki między tymi spostrzeżeniami wchodzą do ksiąg jako gotowe wielkości. Ma więc kierownik przedsiębiorstwa skąd czerpać ścisły i usystematyzowany materiał do budowy swego doświadczenia. Kto mówi, że zadaniem księgowości jest także analiza kierunków i organizacji gospodarstw, badanie współzależności między zjawiskami, opracowywanie planów na

przyszłość, wymierzanie właściwych stosunków między kosztami różnego rodzaju, ten właśnie ma na myśli zużytkowywanie w tych celach materiału liczbowego zawartego w księgach. Tylko, że ten, kto tak mówi, narzuca księgowości zadania, które wychodzą poza ramy ksiąg. By spełnić te zadania, potrzeba innych środków badawczych i innych umiejętności, nie należących do nauki księgowania.

Jako metody pomocnicze występują tu dwie: kalkulacje i metoda statystyczna. Kalkulacje są to rozważania liczbowe dotyczące wszystkich możliwych zjawisk, a więc tych, które zaistniały i znalazły swój wyraz w księgach, jak i tych, które mogłyby zaistnieć, gdybyśmy inaczej pokierowali przebiegiem procesów gospodarczych, a wreszcie tych, które dotyczą przyszłości. Pytamy się, coby się stało, gdyby to a to zaszło, i staramy się na to pytanie znaleźć odpowiedź. Tak czyni każdy przedsiębiorca, planując na przyszłość, lub rozważając, czy dotychczas postępował racjonalnie.

Te pospolite kalkulacje, właściwe wszystkim ludziom, zostały podjęte przez naukę i przemienione w potężny środek badawczy. Zważmy choć na tego rodzaju pytania, które w każdym przedsiębiorstwie czekają odpowiedzi, jak np.: gdzie leży granica najmniejszych kosztów w stosunku do jednostki produkcji? która ostatnia jednostka produkcji jeszcze się opłaca? jak możnaby zmienić na korzyść stosunki między kosztami stałymi i zmiennymi? i t. d. i t. d. Rozwiązanie tych i wielu innych podobnych pytań należy do kalkulacji; przechodzi ono całkowicie zakres księgowości. Posługujemy się bowiem różnymi środkami matematycznymi, obcymi księgowości, choćby wspomnieć o krzywej kosztów.

Drugim środkiem do przerabiania materiałów rachunkowych są metody statystyczne. Kalkulacje nie mogą wystarczyć. Wymagają one jasnego postawienia stosunku przyczyny do skutku i myślowego wyłączenia ubocznych czynników, zakłócających przebieg rozważań. A przecież nie zawsze można dopytać się przyczyny; nie zawsze można, choćby myślowo, ustalić warunki. Występują tak różnorodne czynniki oddziaływujące na przebieg procesów, że trudno się zorientować, któremu z nich przypisać pierwszeństwo, jaką wagę przyznać pozostałym. Ogół świata, jak mówi Borel, występuje na każdym kroku jako przyczyna wszystkich zdarzeń minionych, obecnych i przyszłych. To też pojęcie przyczyny zakrytej przed nami zostaje w nauce coraz chętniej zastępowane pojęciem współzależności, której istnienie daje się

udowodnić nawet bez względu na porządek zjawisk poznawanych.

Statystyka jest właśnie tą nauką, która bada współzależność zjawisk tam, gdzie nie jesteśmy pewni, jakie przyczyny wywołały dany skutek, i gdzie wielkości ubocznych czynników, zakłócających przebieg badań, mogą być matematycznie ustalone, a nie tylko myślowo, jak się to dzieje w kalkulacjach.

Te zadania miał na względzie Yule, gdy pisał swą definicję: „Pod metodami statystycznymi rozumiemy metody specjalnie przystosowane do wyjaśnienia danych ilościowych, na które wpływa pewna wielorakość przyczyn". Spełnia więc statystyka zadanie, które jest obce księgowości.

Statystyka, jako metoda badań, jest obca nie tylko księgowości, — ale i kalkulacjom. Z kalkulacjami łączy ją wspólne zainteresowanie, a mianowicie przerabianie materiałów rachunkowych na użytek kierownictwa, czy na użytek nauki. Różni ją zaś to, że kiedy kalkulacja często odbiega od materiału rzeczywistego, posługując się wielkościami dowolnymi (coby się stało, gdyby zaszło to a to, gdyby tak a tak zarządzić), to statystyka opiera się na faktach zauważonych. Jest to metoda doświadczenia życiowego, tego samego doświadczenia, które przez wieki wyłącznie samo torowało ludzkości drogi do postępu, ale kiedy tamto doświadczenie wypływało z nieuporządkowanych, niedokładnie ujętych i często źle zapamiętanych spostrzeżeń, to doświadczenie statystyczno-rachunkowe, ujęte w ramy analizy matematycznej, zbliża się do ścisłych badań.

Mimo rozbieżności metodycznych, kalkulacje i metody statystyczne, będące na usługach przedsiębiorstw mają ze względu na wspólny cel powinowactwo ideowe. To powinowactwo jest o tyle zacieśnione, że jedne i drugie, tj. kalkulacje i metody statystyczne, możemy objąć wspólną nazwą — badań rachunkowych. Tak! to są badania rachunkowe. Czy to będą poszukiwania regularności wśród zjawisk gospodarczych, czy dochodzenie współzależności między zmiennymi, oznaczanie najdalszych granic jeszcze opłacającej się produkcji, kalkulowanie najmniejszych kosztów w stosunku do produkowanej jednostki wytworu — wszystkie te czynności badawcze, przeprowadzane na terenie poszczególnego przedsiębiorstwa, czy większej ilości przedsiębiorstw, są badaniami rachunkowymi tychże przedsiębiorstw. Kalkulacje i metody statystyczne są tu narzędziami badań, a dane księgowe — materiałem do badań.

Na podstawie tych rozważań wnioskujemy, że związek między badaniami rachunkowymi a księgowością jest bardzo zwarty. Dociekania statystyczne są ścisłymi środkami zgłębiania zagadnień natury gospodarczej tylko tam, gdzie istniejące między zauważonymi faktami stosunki są wymierne i wymierzane, a więc w dziedzinie księgowości, która rejestruje fakty i podaje stosunki.

Atoli dane księgowości nie tylko dla statystyki są najlepszym materiałem badawczym, ale i dla kalkulacji. Dla statystyki są bezpośrednim materiałem porównawczym, kalkulacje zaś zyskują niepomiernie w swych domniemanych wielkościach, mogąc opierać się wyjściowo o ścisły materiał rachunkowy. Z drugiej zaś strony bez kalkulacji i pomocy metod statystycznych, zwłaszcza statystyki matematycznej, jedynie z t. zw. statystyką tabelarystyczną gromadzącą materiał, staje się księgowość skarbcem tylko na wpół otwartym, z którego nie można czerpać w pełni. Dopiero kalkulacja i metody statystyczno-badawcze pozwalają wykorzystać całe jego bogactwo.

Jeśli więc istnieje tak głęboko sięgające uzupełnianie się wzajemne między księgowością a badaniami rachunkowymi, można z dużą słusznością również i księgowość włączyć do wspólnej nazwy badań rachunkowych. Księgowość będzie gromadzeniem danych liczbowych, kalkulacje i metody statystyczne będą metodami interpretacyjno - wnioskującymi; trzeba jeszcze tylko wykładu, tj. przedstawienia naukowego otrzymanych wniosków, ażeby się urzeczywistnił tok badań nie tylko rachunkowy, ale i ściśle naukowy.

Tak to tytuł „badania rachunkowe" bywa czasem szerzej rozumiany, niż sama nazwa wskazuje. Może jednak zajść pytanie, czy odwrotnie, pod ciasnym mianem księgowości mogłyby się zmieścić wszystkie te rodzaje prac badawczych. Jest to zupełnie możliwe. Nieraz w mowie potocznej, a także w naukach, wprowadzamy część za całość (pars pro toto) np. „własny dach" zamiast „własny dom", albo „nauka zarządu" w szkołach akademickich rolniczych, zamiast „nauka organizowania i zarządzania", nie mówiąc już o tym, że wchodzi do tej wspólnej nazwy jeszcze nauka rachunkowości i wyceniania. Toteż możnaby pod mianem księgowości rozumieć także badanie rachunkowe, ale z następującymi zastrzeżeniami:

Dla tych księgowych, którzy są wykształceni wyłącznie w prowadzeniu ksiąg, słowo „księgowość" powinno oznaczać pojęcie nie szersze od zakresu ich umiejętności. Trudno

od ogółu księgowych więcej wymagać ponad to, ażeby umieli rejestrować ściśle i systematycznie wszystkie obroty, co w wielu wypadkach nie jest wcale prostą rzeczą, ażeby zestawiali bilanse w sposób celowy i przejrzysty, wreszcie aby potrzebna dla danego przedsiębiorstwa statystyka tabelaryczna księgowa wychodziła także z pod ich rąk. Kiedy jednak spotkamy słowo „księgowość" w spisie przedmiotów wykładowych w szkołach akademickich, powinniśmy się domniemywać, że tam poza nauką prowadzenia ksiąg także kalkulacje i metody statystyczne badawcze znajdują szerokie miejsce w wykładach. Mało tego. Jesteśmy uprawnieni myśleć, że kalkulacja i metody statystyczne nie są tam wyłącznie nauką czynności rachunkowych, ale wchodzą w zagadnienia ekonomiczne, tworząc podkład badań, które dziś chętnie nazywamy ekonometrycznymi.

Bo dziś, trzeba wyznać, księgowość w tym najszerszym tego słowa znaczeniu, staje się coraz więcej wykładem pojęć ekonomicznych na materiale rachunkowym.

DYSKUSJA NAD REFERATEM PROF. ST. MOSZCZEŃSKIEGO.

Po referacie prof. St. Moszczeńskiego, w dyskusji zabierali głos pp. prof. dr St. Antoniewski, red. W. Baliński, prof. W. Góra, inż. St. Guzicki, inż. J. Miller, dyr. A. Szyller, prof. dr J. Piekałkiewicz.

Dyr. A. Szyller porusza zagadnienia użycia właściwej terminologii w związku z terminem użytym przez referenta „księgowość". Termin ten, będący odpowiednikiem dla niemieckiego „Buchhaltung", jest niezupełnie szczęśliwy. Księgowością meldunkową np. będzie prowadzenie meldunków w księgach, podobnie jak np. ksiąg hipotecznych. Odwrotnie zastosowanie systemu kartotekowego w odpowiednim wypadku nie będzie „księgowością". Termin „księgowość" nie przedstawia samego celu, nie określa wyniku ostatecznego i wskutek tego należy szukać innej nazwy.

Najodpowiedniejszą nazwą wydaje się „rachunkowość" z ewent. określeniem: „kupiecka", „przemysłowa". Rachunkowość obejmuje prowadzenie rachunków, rozliczenia i zliczenia, dotyczy więc danych ilościowych, wówczas gdy statystyka obejmuje dane ilościowe oraz stosunkowe.

Nie chodzi też o rejestrację liczbową wszystkich, lecz przede wszystkim ważniejszych zjawisk zachodzących w przedsiębiorstwie.

P r o f. W. G ó r a nie znajduje rozbieżności między definicjami przytaczanymi przez referenta. Poszczególne czynności rachunkowe mogą być dokonywane oddzielnie lub przez różne osoby. Wykonywanie czynności rachunkowych może być do pewnego stopnia wykonywaniem jednoczesnym przygotowawczych czynności statystycznych np. kontowanie. Również czynności czysto statystyczne mogą być wykonywane przez tegoż samego księgowego.

D r S t. A n t o n i e w s k i. Celem księgowości czy statystyki nie jest samo gromadzenie informacyj cyfrowych, lecz umożliwienie przedsiębiorstwu osiągnięcie obrazu swej działalności gospodarczej.

I n ż. J. M i l l e r. Zadaniem zarówno statystyki jak rachunkowości w przedsiębiorstwie powinno być liczbowe ujęcie wyników działalności oraz kontrola planowania.

M g r A. M a ł o w i s t. Należyte zdefiniowanie statystyki i rachunkowości odgrywa dużą rolę, chociażby na przykładzie odróżnienia czym jest statystyka a rachunkowość w przedsiębiorstwie?

Można przyjąć założenie, że najprostsze metody statystyczne dostępne są w przedsiębiorstwie dla prowadzących rachunkowość, np. zestawienie i porównywanie szeregów liczb. Natomiast metody statystyczne bardziej złożone bez należytego przygotowania nie przez każdego mogą być stosowane.

Zagadnieniem odrębnym jest, czy dla statystyki w przedsiębiorstwie wystarczające są elementarne metody statystyczne, czy też wyższe, bardziej skomplikowane, wymagające odpowiedniego przygotowania naukowego.

I n ż. S t. G u z i c k i. W dyskusji przebija tendencja przeprowadzenia podziału czynności rachunkowych na „statystykę i księgowość". Ogólniejszym pojęciem będzie „rachunkowość", w której zawarty będzie szereg gałęzi opartych na rachunku: m. inn. statystyka. Statystyka jest metodą, którą posiłkuje się analiza przedsiębiorstwa.

P r o f. W. G ó r a przeciwny jest ustalaniu definicji na podstawie wyszczególnienia zadań.

O d p o w i e d ź r e f e r e n t a. Termin księgowość jest stosowany powszechnie w literaturze fachowej, w rolnictwie natomiast przyjętym jest termin rachunkowość.

R e f e r e n t uważał za celowe poddać analizie i krytyce definicje, będące w użyciu, natomiast własnej nie podaje.

R e d. W ł. B a l i ń s k i. — Słusznie przypomniał p. profesor w swym referacie, co cechować powinno dobre definicje pojęć takich, jak te, które stanowią przedmiot dzisiejszego zebrania.

Ponieważ zadania wyprowadzamy z celów, te zaś bywają wspólne bardzo różnorodnym zakresom działań, przeto zadania często nie rozgraniczają zakresów zjawisk, lecz przeciwnie — łączą je i przy określaniu pojęć wiodą nas czasem w kierunku przeciwnym od pożądanego. Tak np. w przedsiębiorstwie funkcje buchalteryjne, statystyczne i kalkulacyjne, służąc nieraz temu samemu celowi, spełniają te same zadania — np. umożliwiają prawidłowe administrowanie. Istotne jest natomiast to, iż spełniają je w zupełnie inny sposób.

Mąceniu rozważanej sprawy sprzyja też skłonność do plątania zakresów zjawisk z zakresami pracy poszczególnych stanowisk, a ponadto czynnik szczególnie nieobjektywny w postaci ambicyj zawodowych.

Referent nie spieszył się z ostatecznym definiowaniem wspomnianych pojęć, co wyraźnie zaznaczył, natomiast rzucił wiele światła z różnych stron na istotę interesujących nas zagadnień, przyczyniając się tym znakomicie do ułatwienia i przyśpieszenia ścisłego oraz wolnego od subjektywizmu zdefiniowania pojęć, za co należy się p. profesorowi Moszczeńskiemu duża wdzięczność.

P. Baliński sprzeciwia się poprawce zgłoszonej do proponowanego przez p. profesora objaśnienia czynności buchalteryjnych; mianowicie nie zgadza się na zastąpienie wyrazu „ważniejszych" żądanym przez p. Szyllera wyrazem „wszystkich". Pan profesor słusznie zaznaczyć pragnął, iż księgowość rejestruje i s t o t n e zjawiska, a wcale nie wszelkie, co jest zgodne z rzeczywistością. Możnaby wprawdzie opuścić wogóle przymiotnik ze względu na domniemanie, iż w rozumnej działalności jest miejsce na rejestrowanie tego, co jest istotne.

Pojęcie księgowości nie jest identyczne ani z pojęciem rachunkowości, ani też rachunkowości kupieckiej. Ustawo-

dawcy nie przyświecał cel naukowego definiowania; może on zresztą nie mieć wcale do tego kwalifikacyj. Identyfikowanie tych pojęć wywołałoby konieczność całkiem odmiennego określenia księgowości np. osoby uprawiającej zawód wolny, nie będącej wszak żadnym kupcem.

Natomiast p. Wł. Baliński prosi profesora Moszczeńskiego o zmodyfikowanie objaśnienia księgowości w innym kierunku: zaproponowane bowiem objaśnienie odpowiada raczej czynnościom „księgowania" niż samej „księgowości"; ujmuje ono rzecz od strony „procesu prowadzenia buchalterii", pożądane zaś byłoby ujęcie jej w sensie „całokształtu stałych (ciągłych) chronologicznych i systematycznych, odzwierciedlających stan majątkowy i zachodzące w nim przemiany, liczbowych zapisów, zjawisk zachodzących w przedsiębiorstwie, wraz z metodami i środkami rejestrowania tych zjawisk". P. Baliński także nie ryzykuje proponowania obecnie zebraniu definicji, zwłaszcza na poczekaniu ukutej, zaznacza jedynie pożądany, jego zdaniem, charakter określenia księgowości i kierunek, w jakim należałoby go szukać.

Prof. J. Piekałkiewicz wyraża wdzięczność prof. St. Moszczeńskiemu, za wnikliwą analizę zagadnień, które mają doniosłe znaczenie dla ustalenia racjonalnej współpracy pomiędzy statystyką, księgowością a kalkulacją.

Zagadnienia te nie są jeszcze należycie rozstrzygnięte, szczególnie w praktyce. Inicjując dwa odczyty na ich temat Sekcja Statystyki w Przedsiębiorstwie pragnęła przyczynić się do ich szerokiego naświetlenia.

KRONIKA SEKCJI I TOWARZYSTWA.

SEKCJA STATYSTYKI W PRZEDSIĘBIORSTWIE.

Sekcja odbyła w okresie kwiecień—czerwiec następujące Zebrania naukowe, połączone z referatami:

W dniu 19 maja 1939 r. inż. J. Millera pt.: „Znaczenie układu dokumentu statystycznego dla maszynowego opracowania danych statystycznych".

W dn. 23 czerwca 1939 r. inż. B. Nawrockiego pt. „Statystyka na usługach drobnego kupca".

Ponadto w dn. 1 czerwca 1939 r. staraniem Polskiego Instytutu Aktuariuszy odbyło się zebranie naukowe, wspólne dla członków Sekcji Statystyki w Przedsiębiorstwie interesujących się zagadnieniem maszynowego opracowania danych statystycznych, na którym wygłoszony został przez dr M. Jacoba referat pt. „Kilka uwag do zastosowania maszyn statystycznych w zakładach ubezpieczeń prywatnych".

SEKCJA STATYSTYKI GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ.

Sekcja odbyła w okresie styczeń—czerwiec r. b. następujące posiedzenia naukowe, połączone z referatami:

W dn. 23 lutego 1939 r. E. Strzeleckiego pt. „Możliwość ujęcia migracyj wewnętrznych ludności w Polsce na podstawie istniejących materiałów statystycznych".

W dn. 11 maja 1939 r. B. Rzepeckiego pt. „Wpływ reglamentacji na rozdrobnienie importu polskiego w świetle materiałów statystycznych".

Równocześnie odbyło się doroczne organizacyjne Zebranie Sekcji Statystyki Gospodarczej i Społecznej, na którym wybrany został Zarząd, który w ukonstytuował się jak następuje: prof. E. Lipiński — Przewodniczący, T. Czajkowski — Wiceprzewodniczący, mgr W. Skrzywan — Sekretarz Sekcji oraz delegat do Rady P. T. S., Dr Wł. Malinowski i J. Wojtyniak — członkowie.

SEKCJA MATEMATYCZNA.

Sekcja Matematyczna odbyła następujące zebrania naukowe, połączone z referatami:

W dn. 29 marca 1939 r. dr St. Kołodziejczyka pt. „O zastosowaniu analizy dyspersji przy korelacji wielorakiej".

W dn. 25 maja 1939 r. Z. Łomnickiego pt. „Rentowność papierów wartościowych jako zmienna przypadkowości".

SEKCJA STATYSTYKI LUDNOŚCI.

Sekcja statystyki ludności odbyła następujące zebrania naukowe, połączone z referatami:

W dn. 10 lutego 1939 p. A. Rożański wygłosił referat pt.: „Działalność statystyczna w dobie królestwa kongresowego".

W dn. 15 marca 1939 r. Doc. dr J. Wiśniewski wygłosił referat pt.: „Wpływ wieku emigrantów na ruch naturalny ludności pozostałej w kraju".

W dn. 27 czerwca 1939 r. p. T. Kawalec wygłosił referat pt.: „Sprawa spisu ludności w Niemczech".

BIBLIOGRAFIA.

Dr Jan Drewnowski — „Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa", Biblioteka Ekonomisty, tom 2, Warszawa 1937.

Praca dr Jana Drewnowskiego, docenta Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, znajduje się na pograniczu ekonomiki teoretycznej i nauki o gospodarce przedsiębiorstw. W tym duchu autor idzie po linii nauki angielskiej, która zagadnienia gospodarki przedsiębiorstw traktuje wraz z teorią ekonomii w ramach jednej dyscypliny naukowej, w przeciwieństwie zaś do nauki niemieckiej, idącej w kierunku rozdzielenia tych zagadnień w dwie odrębne dyscypliny naukowe.

W naszej bardzo ubogiej literaturze poświęconej ekonomice przedsiębiorstw rozprawa doktora Drewnowskiego jest wkładem bardzo cennym, nieomal że inaugurującym nasze piśmiennictwo naukowe, poświęcone temu zagadnieniu.

W dotychczasowych rozważaniach nad istotą przedsiębiorstwa i podstawowymi elementami jego działalności brano za punkt wyjścia element kosztów i element utargów oraz wynikający z nich element zysków. Autor rozszerza rozważania o nowe elementy, z których najważniejszym jest wywodzący się od Knight'a element niepewności. Sam autor określa cel swej pracy w sposób następujący: „Zadaniem niniejszej pracy jest zbudowanie teorii przedsiębiorstwa, które by dawało wyjaśnienie osiągnięcia równowagi przez przedsiębiorstwo przy jednoczesnym uwzględnieniu niepewności. Inaczej mówiąc wprowadzenie niepewności do konstrukcji równowagi Paretowskiej i wyprowadzenie na tej podstawie teorii przedsiębiorstwa w jej najbardziej postawowych zarysach".

Po ustaleniu zasadniczych pojęć dotyczących: przedsiębiorcy, przedsiębiorstwa, schematu przebiegu prac w przedsiębiorstwie, kosztów i dochodów, dobra, i roli czasu w działalności przedsiębiorstwa — poświęca autor większość swych rozważań elementowi przewidywania i niepewności w gospodarce przedsiębiorstw oraz opartemu na tych pojęciach zagadnieniu planowania.

Niepewność wchodzi w skład elementów gospodarki przedsiębiorstwa obok i na równi z elementami kosztów i popytów. Wyznacza ona zarówno kierunek, jak i zakres podejmowanych przez przedsiębiorcę prac. Integralnym składnikiem funkcji kierowania przedsiębiorstwem jest przewidywanie przyszłych przebiegów i stanów zjawisk istotnych dla danego przedsiębiorstwa. Zaś z każdym przewidywaniem, jak to autor podkreśla, „łączy się pewien stopień niepewności, bo nie możemy sobie nigdy wyobrazić przewidywań, które z góry możnaby uznać za absolutnie bezbłędne". Niepewność zależy w pierwszym rzędzie od rozmiarów przedsiębiorstwa. Wraz ze wzrostem przedsiębiorstwa, a więc wzrostem czynników technicznych, pracowniczych i materiałowych, przewidywanie jest coraz trudniejsze, niebezpieczeństwo ocen i decyzyj wadliwych lub błędnych coraz większe. Ten typ niepewności określa autor jako niepewność wewnętrzną. Jej uzupełnieniem jest niepewność zewnętrzna. Niepewność ta zależy od przyczyn natury rynkowej, na które wpływ przedsiębiorcy jest z natury rzeczy ograniczony. Będą tu w pierwszym rzędzie wchodziły w grę ceny składników produkcji nabywanych przez przedsiębiorcę oraz ceny produktów przez przedsiębiorcę sprzedawanych. Wymienione niepewności w pewnych warunkach będą się sumować, wtedy mianowicie, gdy przedsiębiorstwo jest nastawione na produkcję jednego lub nielicz-

nych produktów. W wypadku produkcji licznych rodzajów produktów niepewność wewnętrzna i zewnętrzna mogą się do pewnego stopnia niwelować.

Ocena stopnia niepewności jest dla przedsiębiorcy wskazówką dla ustalenia działalności przedsiębiorstwa na przyszłość. W ten więc sposób niepewność wchodzi integralnie w skład funkcji planowania, pod którym to pojęciem, w myśl intencji autora, rozumieć należy decydowanie o działalności przedsiębiorstwa.

Zaletą omawianej rozprawy jest ścisłość i precyzja w formułowaniu pojęć, które mogą niezależnie od wartości teoretycznej przynieść pożytek także dla poczynań praktyków. Do takich pojęć należy zaliczyć pojęcie przedsiębiorcy, — przedsiębiorstwa,—dobra,—funkcji kierowania przedsiebiorstwem i — funkcji zarządzenia (być może bardziej odpowiadającym istocie rzeczy byłby tutaj termin „funkcja administrowania"), — przewidywania, — niepewności, — solidności, — planowania itp.

W szczególności powyższe uściślenie pojęć dotyczących gospodarki w przedsiębiorstwie może się okazać bardzo cenne dla osób zajmujących się zawodowo sprawami rachunkowości, a także i statystyki w przedsiębiorstwach Nie trzeba podkreślać, że należyte definicje i oparte na nich ustalenie cech zjawisk objętych obserwacją statystyczną warunkują wartość i przydatność otrzymanych informacyj statystycznych.

K. R.

KOMUNIKAT.

SEKCJA STATYSTYCZNA W INSTYTUCIE NAUKOWEJ ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA W WARSZAWIE.

W dn. 21 lutego 1939 r. odbyło się w lokalu Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa zebranie organizacyjne Sekcji Statystycznej, powołanej uchwałą Rady Naukowo - Technicznej I. N. O. K. Zgodnie z regulaminem organizację i przewodnictwo Sekcji Rada powierzyła inż. B. Nawrockiemu. Jako program ramowy Sekcji przyjęto badania metodologiczne i praktyczne w dziedzinie zastosowania w życiu gospodarczym statystyki jako środka: analizy, (ze szczególnym uwzględnieniem rynku zbytu), kontroli wytwórczości, sprawozdawczości i zarządzania przedsiębiorstwem jak również normalizację terminologii statystycznej.

W skład Sekcji jako członkowie weszli pp. Wł. Baliński, inż. St. Guzicki, M. Kasiński, P. Lortsch, W. Mileski, inż. J. Miller, inż. B. Nawrocki, Prof. dr J. Piekałkiewicz, inż. E. Sochaczewski oraz W. Stopczyk.

Wyłoniony na zebraniu zarząd Sekcji ukonstytuował się jak następuje: inż. B. Nawrocki — przewodniczący, inż. J. Miller — wiceprzewodniczący, W. Stopczyk — sekretarz i prof. dr J. Piekałkiewicz członek Zarządu.

W dn. 4. V. 1939 r. na odbytym posiedzeniu Zarządu Sekcji Statystycznej I. N. O. K. wspólnie z Zarządem Sekcji Statystyki w Przedsiębiorstwie P. T. S. uzgodniony został dla pierwszego plan pracy, uwzględniający jak najściślejszą współpracę obu Sekcyj, omówiony plan odczytów oraz omówiony projekt cyklu wykładów z zakresu zastosowania statystyki w przedsiębiorstwie z uwzględnieniem wymagań statystyki administracyjnej, samorządu terytorialnego i gospodarczego, branżowej i potrzeb własnych przedsiębiorstwa.

TREŚĆ NASTĘPNEGO NUMERU:

Cena niniejszego numeru „Statystyki w Przedsiębiorstwie" 1 zł.

Prenumerata roczna 8 zł, łącznie z „Przeglądem Statystycznym" 16 zł.

Konto PKO. 16 797. Cennik ogłoszeń na żądanie.

WYDAWCA: w imieniu Polskiego Tow. Statystycznego dr Jan Wiśniewski.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: prof. dr Jan Piekałkiewicz.

9386 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.